

Łukasz Trembaczowski
Uniwersytet Śląski, Katowice

„O dziwnym końcu”

Recenzja książki Andrzeja Niesporka

Czy koniec socjologii, jaką znamy? Socjologia wobec wyzwań zmieniającej się rzeczywistości

Katowice, Wydawnictwo UŚ 2007

Choć pisanie o kryzysie w socjologii wydawać by się mogło zajęciem mało twórczym, A. Niesporek we wstępie do swojej książki przekonuje nas, że jest wręcz przeciwnie, a dyskusja o problemach wewnętrznych dyscypliny jest teraz potrzebna zdecydowanie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej.

W pierwszym rozdziale Autor poddaje analizie strukturalne składowe procesu modernizacji, jak nauka nowożytna, idea postępu, kapitalizm, naród, i samą ideę nowoczesności. W drugim zaś prezentuje, jak teoria socjologiczna kształtowała się w odpowiedzi na nowoczesność, poszukując podstaw ładu społecznego w ramach teorii systemu społecznego i teorii zmiany społecznej.

Po zarysowaniu sceny dramatu Niesporek prezentuje procesy zmian przekształcające współcześnie dobrze znaną nowoczesność. Główną rolę w tych przekształceniach odgrywa globalizacja, która zmienia rzeczywistość społeczną we wszystkich wymiarach. Oprócz przekształceń współczesnego świata w rozdziale czwartym Autor poddaje analizie zmiany w obszarze zarysowanego konsensusu „starej socjologii”, a konkretnie — opisuje krytykę projektu oświeceniowego, towarzyszącą mu od samego początku, a kończącą się na krytyce postmodernistycznej.

Po wskazaniu sceny nowoczesności i towarzyszących jej teorii, a następnie po ukazaniu zmian zachodzących w tej nowoczesności i problemów teoretycznych Autor rozpoczyna drugą niejako część pracy, analizując sposoby radzenia sobie z kryzysem w socjologii wywołanym przekształceniami współczesnego świata. Rozdział piąty poświęcony jest prezentacji i analizie zasadności aplikacji teorii

Ł. Trembaczowski: „O dziwnym końcu” ...

chaosu oraz ogólnie teorii systemów (rozwijanej w naukach przyrodniczych) do nauk społecznych, a socjologii w szczególności. Trzeba przyznać, że Niesporek konsekwentnie wskazał na inspiracje postmodernistyczne tego konceptu, a także na różnice pomiędzy nauką klasyczną (w ramach której dotąd socjologia się poruszała) i nauką współczesną (do której należy teoria systemów nieliniowych).

Rozdział szósty prezentuje zmagania współczesnych teoretyków socjologii z odwiecznym problemem socjologii, a więc rozziwem między strukturą a działaniem, poziomem mikro, a poziomem makro, integracją systemową a integracją społeczną, czyli tym, co ekonomiści zwą problemem agregacji.

Najciekawszy — z punktu widzenia czytelnika — jest jednak rozdział siódmy, w którym przedstawione są wyzwania stojące przed socjologią i analiza prób sprostania im, podjęta przez poszczególnych autorów. Szczególnie interesująca jest analiza teorii systemów autopoietycznych w świetle teorii systemów.

Czy koniec socjologii, jaką znamy? jest książką niezwykle potrzebną. Podejmuje ona bowiem temat w socjologii polskiej w zasadzie nieobecny, a konkretnie — wyzwania i przekształcenia, jakim podlega współczesna teoria socjologiczna. Nie można mieć złudzeń — kryzys teorii jest kryzysem całej socjologii. Tę problematykę Autor podejmuje, nie zarysowując wyraźnie własnego stanowiska, którego możemy się jedynie domyślać z zestawu zagadnień prezentowanych w książce. W swym charakterze praca ta jest raczej prezentacją sytuacji kryzysu czy wręcz nawet końca socjologii. Można by zalecać jej czytanie studentom na zakończenie kursu współczesnych teorii socjologicznych, gdyż pozwalałaby im na orientację w najnowszych i najbardziej aktualnych sporach teoretycznych współczesnej socjologii.

Do niewątpliwych zalet książki należy sprawne i jasne wyłożenie najnowszych koncepcji teoretycznych w socjologii, zarysowanie obszarów problemowych i połączenie tych zagadnień przez wskazanie rozwiązań proponowanych w różnych koncepcjach. Prezentacja nie jest też zwykłym przywołaniem koncepcji teoretycznych, gdyż towarzyszy jej analiza znaczenia proponowanych rozwiązań.

Publikacja ta wprowadza w dyskusję toczącą się we współczesnej teorii socjologicznej i stanowi zarówno dobry przewodnik, jak i zaproszenie do dyskusji. W tej sytuacji podjąłbym polemikę z dwoma zagadnieniami problemowymi: małym i dużym.

Podstawowym założeniem dotyczącym źródeł kryzysu socjologii jest hipoteza rozpadu koncepcji społeczeństwa, która stanowiła ramy analityczne socjologii. Rozpad społeczeństwa oznacza bowiem dla socjologii rozpad jej głównego przedmiotu badań. Rozpad ten zaś podyktowany jest w pierwszej kolejności zmniejszeniem znaczenia i wpływu państwa. Państwo przestaje być państwem narodowym, nie w sensie rozkładu struktur tego państwa, lecz w sensie utraty kontroli nad różnymi obszarami życia społecznego. Kultura w zglobalizowanym świecie przestaje pełnić funkcję integrującą wewnątrz społeczeństwa, staje się supermarketem kultury, z którego zindywidualizowani aktorzy wybierają te normy, które im odpowiadają. Normy nie są już narzucone przez kulturę, tylko negocjowane przez jednostki w ramach konstruktu własnej tożsamości i pomiędzy sobą nawzajem. Sfera gospo-

darki, która dawno już przekroczyła ramy państw, staje się zupełnie niezależna od państwa, a jednocześnie jej wpływ na życie jednostek jest wielki. Problem polega na tym, że pogłoski o śmierci państwa i rozpadzie społeczeństwa mogą być przedwczesne. Można je postrzegać wręcz jako perspektywę etnocentryczną cywilizacji zachodniej. Jednakże w zglobalizowanym świecie każda etnocentryczna teoria musi okazać się nieadekwatna.

Analizując koniec socjologii, Niesporek przedstawia rozpad przedmiotu socjologii jako chorobę terminalną dyscypliny. W przeciwieństwie do niektórych autorów gotujących się do stypy (jak postmoderniści) Niesporek próbuje zaaplikować jej lekarstwo w postaci teorii systemów zbudowanej na gruncie nauk o złożoności. Jednocześnie zapewnia nas, że być może uda się przy tym zrealizować ideał matematyzacji dyscypliny (niespełnione marzenie młodości dyscypliny). Problem polega na tym, że w tej eksperymentalnej terapii lekarstwo może okazać się gorsze od choroby. I to jest właśnie ten duży problem. Jak wskazuje sam Autor, teorie złożoności operują na obszarze nauk współczesnych, podczas gdy socjologia w swym dotychczasowym kształcie była nauką klasyczną, budującą modele wyjaśniające, operującą na deterministycznych, przyczynowo-skutkowych łańcuchach zdarzeń, poszukującą praw i pewności poznania. Aplikacja dorobku nauk o złożoności implikuje niejako odniesienie modelu nauki współczesnej do socjologii, a więc nieliniowych modeli zachowania się systemu, niesymetryczności przeszłości i przyszłości (ze stanu obecnego nie wywnioskujemy stanów wcześniejszych systemu), a co się z tym wiąże, rezygnację z poszukiwania pewności na rzecz prawdopodobieństwa. Innymi słowy, dostrzec tu można to, co w odniesieniu do klasycznej socjologii postulują postmoderniści. Oznacza to przekształcenie socjologii w socjologię postmodernistyczną i erozję dotychczasowego rozumienia nauki. „Teoria chaosu ma być uzasadnieniem przekonania o zależności obrazu świata danego w poznaniu naukowym od sposobu jego postrzegania i opisu oraz niemożliwości jego obiektywnego, adekwatnego odzwierciedlenia” (A. Niesporek, 2007, s. 167). Trzeba przyznać, że Autor wskazał także inną interpretację ujmującą teorię złożoności jako zmiany formy poznania naukowego, ale z zachowaniem klasycznego rozumienia nauki. Niestety, brak metateoretycznego wykazania, jak możliwa jest aplikacja dorobku nauk o złożoności do teorii socjologicznej bez rozpadu dotychczasowego rozumienia nauki. Co więcej, Autor prezentuje i omawia dorobek teoretyczny Luhmanna, który mógłby się stać przykładem próby takiego rozwiązania. Brak jednak analizy teoriopoznawczych konsekwencji rozwiązania Luhmannowskiego, choć trzeba przyznać, że wnioski nasuwają się same.

Podsumowując rozważania, można zauważyć, że tytuł książki Niesporka wyraźnie nawiązuje do tytułu pracy Wallersteina: *Czy koniec świata, jaki znamy*. Wydaje się to słusznym nawiązaniem, bo Niesporek konsekwentnie podejmuje problematykę zarysowanych przez Wallersteina wyzwań, przed jakimi staje socjologia. Autor przedstawił polskiemu czytelnikowi dyskusję nad problemami socjologii w XXI wieku. Dyskusja ta bowiem nie jest wyraźnie obecna w Polsce. Wydaje się więc, że powinniśmy to zaproszenie do dyskusji przyjąć, ot choćby w postaci polemicznej recenzji.